

Handwritten signature
Poselstwo Polskie
w Wiedniu

Odpis !

23725

19. stycznia 20.

przyjęcie dyplomatyczne
u Rennera.

N^o 9. 133/7.

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

W W a r s z a w i e .
=====

W ostatnim moim raporcie z dnia 16.I. br. donio-
skem byłem, że otrzymałem zaproszenie na przyjęcie dyplomatyczne
u kanclerza Rennera, wyznaczone na sobotę 17.I.br. Renner przyj-
mował przedstawicieli wszystkich państw nie razem, lecz każdego
z osobna. Najdłużej, jak mogłem skonstatować, konferował kanc-
lerz z posłem Allizé i z nowym przedstawicielem ukraińskim
p. Sydorenko, który równocześnie wręczał mu notę uwierzytelniają-
cą. - Nawiasem mówiąc skończył p. Sydorenko także u mnie swoją kar-
tę. - Recepcja odbywała się kolejno, nie według rang, lecz według
tego, kto pierwszy się zgłosił, a więc zupełnie demokratycznie.

W rozmowie ze mną poruszył Renner swoją podróż
do Pragi, podniósł, że jej politycznym efektem jest zbliżenie
się obu republik, że front tego zbliżenia skierowany jest prze-
ciw Węgrom, którzy nie chcą uznać stanu posiadania Czechów na
Słowacyzynie a Austrii w zachodnich Węgrzech i podkreślił, że
na wypadek, gdyby jedno z państw było z którejkowlika strony
zagrożone, oba rządy porozumiają się co do wspólnych kroków, jakieby

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

należało przedsięwziąć. Co się tyczy gospodarczej strony, wskazał Renner na to, że wiele od Czechów żądać nie można, gdyż są sami w bardzo ciężkich warunkach, że jednakże Czesi gotowi są z własnej inicjatywy przyjść Austrii z pomocą, byleby tylko nie wyglądało, że dzieje się to pod dyktando ententy.

Na moje, nie bez pewnej ironii do Rennera skierowane pytanie, czy zbliżenie austro-czeskie nie ma czasem ostrza skierowanego przeciw Polsce, zaprzeczył temu Renner stanowczo, a zainterpelowany przezemnie, czy poruszał w Pradze kwestię Śląska, oświadczył kanclerz, że mowy tam o tem zupełnie nie było, gdyż rząd austriacki zajmuje w tej sprawie stanowisko całkowicie neutralne, czego najlepszym dowodem jest ta okoliczność, że gdy starała się w Pradze dotrzeć do niego jakaś delegacja Śląska, której składu osobistego nawet nie zna, nie chciał jej zupełnie przyjąć.

Wrażenie, jakie odniosłem z przyjęcia u Rennera jest nieco komiczne. Renner przemawiał pompatycznie, jakby przedstawiciel jakiejś potencji, zawierającej układy z drugim mocarstwem, a tonu jego nie powstydziliby się być Berchtold lub nawet Metternich. Szczególnie hieratycznym był kanclerz, gdy mówiąc o zbliżeniu się do Czech, piętnował ostro imperjalizm węgierski. Zapomniał zdaje się kanclerz, że ententa życzy sobie dobrych stosunków sąsiedzkich między Austrią a Węgrami, że partja chrześcijańsko-społeczna politykę czeską Rennera uważa za poronioną, a zbliżenie się między socjalistami austriackimi i czeskimi nie jest równoznaczne z sojuszem politycznym, którego Renner w parlamencie się zresztą wypiera.

Ogółem biorąc nie zawierały wynurzenia Rennera właści-
wie nie ponadto, co był już wypowiedział w komisji parlamen-
tarnej dla spraw zagranicznych.

Dr.M.Szarota m.p.

KACZELNIK ŁAWODZWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GŁÓWNA
WARSZAWA

L. Dz. 23/25 dnia 29/1 1920 r.
załącz. Wydział.